

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

WTOREK 20 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 257 (1182)

NIEUGIĘCI I ZGODNI

w twórczej pracy i walce o pokój
przeciwstawimy się zbrodniczym planom podżegaczy wojennych

Apel CRZZ do polskiego Świata Pracy
przed Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła następujący apel:

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! DO OGÓŁU PRACUJĄCYCH!

Na apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dzień 2 października br. będzie obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

W dniu tym w ramach akcji Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju milionowe masy narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was do masowego udziału w przygotowaniu i obchodzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. NASZE SIŁY, SIŁY OBOZU POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ IMPERIALIZMU I WOJNY.

Imperialiści starają się rozbić krzepnący front pokoju, próbują szantażować świat swymi „planami” pakietami i paktami.

Próżne są ich wysiłki. Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie, zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowej masy. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milio-

nów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronie pokoju. Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturnicze pakiety wojenne, ani groźba Watykanu, ani dywersja hitlerowskich służbów imperializmu nie zdołały i nie zdołają rozbić jednolitego, gromadzącego się pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

ZSRR na czele obozu pokoju

Siły obozu pokoju przewyższają znacznie siły imperializmu i wojny. Na czele tego obozu kroczą niezwykliczo kraj socjalizmu — Związek Radziecki, twierdzą pokój i wolność narodów. Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrzewa do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim kroczą młode kraje demokracji ludowej, których siły i wkład w walkę o pokój rosną z każdą chwilą. Wznosi się z dnia na dzień walka o pokój milionowych mas krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kruszy się pod uderzeniami ludu chińskiego moc imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Oboz pokoju przeciwstawia dziś garście podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarnie, silnie swym umiłowaniem pokoju, rosnącej

Wzmocnionym wysiłkiem twórczym wzmocnimy front pokoju

Nasza walka o pokój — to w pierś wzmocniona walka o od budowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszamy terminy wykonania planu 3-letniego. Damy krajowi dodat-

kiwie dziesiątki tysięcy ton sta li, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyspieszamy przewozy kolejowe i załadunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podnie-

siemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniami ręką sabotażystów.

Pomożemy wsi wzmocnionym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębimy sojusz robotniczo — chłopski.

Nikt i nic nie zdoła rozbić naszych solidarnych wysiłków. Pokażemy, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew słowom paniki i rozbiłaczom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, wzmocniając nasze państwo ludowe, stojąc murem przy naszym rządzie ludowym.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej, wstępując

masowo do Towarzystwa Przyjaźni Polska — Radzieckiej.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! Taki będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju!

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Obrony Pokoju!

Twórzmy w zakładach pracy stałe Komitety Obrony Pokoju! Wspierajmy fundusz międzynarodowej solidarności robotniczej!

WSZYSCY DO MASOWEGO UDZIAŁU W OBCHODZIE 2 PAŹDZIERNIKA!

PRECZ Z IMPERIALISTYCZNYMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!

NIECH ŻYJE POTĘŻNY OBOZ POKOJU NA CZELE ZSRR!

NIECH ŻYJE POLSKA DEMOKRACJA LUDOWA!

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Zwycięstwo robotników włoskich Nieugięta postawa strajkujących zmusiła pracodawców do kapitulacji

RZYM (TELEPRESS) — Sytuacja strajkowa we Włoszech uległa w dniu dzisiejszym pewnej poprawie na skutek niezłomnego stanowiska Włoskiej Konfederacji Pracy, która walczy energicznie o poprawę bytu klasy robotniczej.

Przewidziany na dzisiaj rano 48-godzinny strajk generalny robotników transportowych, tramwajarzy i kierowców autobusów, został w ostatniej chwili odwołany. Pracodawcy bowiem zdecydowali się przedyskutować żądania robotników i anulować poprzedni układ w Piedo, podpisany z secesjonistycznymi przedstawicielami chrześcijańsko-demokratycznych i socjal-demokratycznych związków zawodowych.

Inne zwycięstwo odnieśli pracownicy zakładów mechanicznych Breda w Mediolanie, którzy od wielu miesięcy walczyli przeciwko decyzji kierownictwa w sprawie zwolnienia 2600 robotników. Dyrekcja zgodziła się dyskusować w przyszłości o sprawach redukcji personelu ze Związkiem Komitetem Fabrycznym, jak również przyznawać zwolnionym wyższe odszkodowanie.

Podobne porozumienie z dyrekcją osiągnęli strajkujący od 48 dni robotnicy wielkich zakładów mechanicznych w Ferrarze.

Trwający od 10 dni strajk marynarzy zakończy się prawdopodobnie również pomyślnie dla strajkujących w następstwie czwartkowej konferencji, odbytej pomiędzy ministrem marynarki handlowej, Saragatem, a generalnym sekretarzem Generalnej

Konfederacji Pracy, Giuseppe di Vittorio. Ten ostatni powiedział: „Powrót do rokowań oznacza promień nadziei”. Tymczasem strajk trwa

nadal a marynarze zachowują nieugiętą postawę. Dwa nowe statki odmówiły wypłynięcia z portu Geny, a jeden w Wenecji.



W Sesto San Giovanni: we Włoszech odbyła się olbrzymia manifestacja strajkujących robotników. W czasie manifestacji policja w brutalny sposób rozprędała zebraną publiczność. Robotnicy dzięki bojowej postawie zmusili policję do wycofania się.

Krecia robota zdemaskowana

Prasa zagraniczna o procesie Rajka i współników

LONDYN (PAP) — „Daily Worker” podkreśla wielkie znaczenie procesu Rajka i jego współników w Budapeszcie.

Proces Rajka — pisze dziennik — jest to jeden z najpoważniejszych procesów naszej epoki. Ujawnia on całą sieć policyjno-spiegowską, która poczęto tworzyć jeszcze przed wojną domową w Hiszpanii.

Specjalny korespondent „Daily Worker” w Budapeszcie stwierdził, że już w samym początku procesu ujawniło się, iż ludzie otaczający obecnie Tito w Jugosławii, w 1938 r. pracowali na rzecz wywiadu francuskiego w Hiszpanii.

RZYM (PAP) — Toczący się w Budapeszcie proces Rajka i jego współników omawiany jest szeroko przez dzienniki włoskie.

Pod tytułem: „Rajka składa zeznania o spisku USA i Tito przeciwko pokojowi i niepodległości Węgier”, dziennik „Unita” ogłasza doniesienia swych specjalnych korespondentów z Budapesztu. W doniesieniach tych czytamy m.in., że proces Rajka i jego współników rzucił uzupełniające światło na zaciętą walkę imperialistów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W walce tej imperialiści nie cofają się przed żadnymi środkami, gromadząc w tym celu wszelkie szumowiny, faszy-



Brytyjski lew i jego pogromca

Na drodze kapitulacji przed dolarem

Artykuł „Prawdy” o konferencji waszyngtońskiej

MOSKWA (PAP). W artykule p. t. „Na drodze kapitulacji przed dolarem” pisma Wiktoria, „Prawda” stwierdza, że — jak należy przypuszczać — rozmowy finansowe w Waszyngtonie nie rozstrzygnęły ani jed-

nego z przeciwności, które spowodowały spotkanie Snydera i Crippsa. Głównym zagadnieniem omawianym w Waszyngtonie była sprawa deficytu dolarowego strefy sterlingowej. Deficyt ten, który w roku 1948 wyniósł 230 milionów funtów, wzrósł w lipcu br. do 600 mln. funtów, czyli do niemal 2,5 miliardów dolarów. Główną przyczyną tak gwałtownego wzmagania się deficytu dolarowego Anglii i całej strefy sterlingowej jest coraz to bardziej uporczywe przenikanie Stanów Zjednoczonych na rynki imperium brytyjskiego.

Jest zupełnie zrozumiałe, że oficjalny komunikat Konferencji nie ujawnił całej treści rozmów waszyngtońskich, ale i to co jest zawarte w komunikacie jest dostatecznie wymowne i oznacza po krótko, że Anglia, wzamian za pozorne, drobne ustępstwa, skapitulowała w kwestii podstawowej i głównej — otwierając ka-pitałowi szeroko wrota do strefy sterlingowej. Oznacza to dalsze ujemne oddziaływanie Anglii, nowy jej krok na drodze do przekształcenia w 49-ty stan imperium amerykańskiego.

Nowe brzemie — kończy „Prawda” — spada w całości na masy pracujące Anglii, które w pełnej mierze potrafią ocenić zdradę interesów życiowych jakiejś dopuścił się labourystowski lokaj Wall Street i City.

3 miliony robotników przemysłu mechanicznego Anglii żądała podwyżki płac

LONDYN (PAP). Odbyła się tu ostatnio nadzwyczajna konferencja Rady Naczelnej połączonej konfederacji związków robotników przemysłu budowy okrętów i przemysłu mechanicznego, na której postanowiono wystąpić z żądaniem podwyżki tygodniowych stawek płacy o 1 funta dla około 3 milionów zatrudnionych w tych działach przemysłu robotników.

W konferencji wzięli udział delegaci 17 związków zawodowych, którzy upoważnili władze naczelne konfederacji do wysunięcia swego postulatów podwyżkowego. Znaczące należy, że jest to najpoważniejszy i największy z dotychczasowych wystąpień tego rodzaju ze strony brytyjskich związków zawodowych.

Zbiegła się ona z falą strajków i protestacyjnych akcji robotniczych w różnych okolicach kraju.

Terror w Grecji

BUKARESZT (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że w ciągu dwóch ostatnich dni faszystowski sąd wojskowy w Atenach skazał na śmierć 18 patriotów greckich. 33 innych patriotów stanęło przed sądem wojskowym w Pireusie.

KOMUNIKAT

W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR

Ponad 71 mln. zł. straciło Państwo na skutek zbrodniczej działalności dyrektorów - sabotażystów w Gliwicach

Katowice (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko byłym dyrektorom Zjednoczenia

Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, oskarżonych o sabotaż.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo wo przestępstwa machinacje oskarżonych, którzy, piastując wysokie i odpowiedzialne stanowiska dokonali licznych nadużyć i aktów sabotażu, narażając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Akt oskarżenia szacuje wysokość poniesionych przez Państwo bezpośrednich strat na 71.452.320 zł., nie licząc strat, poniesionych przez gospodarkę państwową, wskutek obniżenia jakości produkowanych farb i lakierów.

W Czechosłowacji zniesiono kartki chlebowe

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK premier Zapotocky zapowiedział zniesienie począwszy od 1 października kartek na chleb, makę i wszelkie artykuły mączne w Czechosłowacji. Również racjonowanie kartkami ma być zniesione.

W przemówieniu radiowym premier zapowiedział dobry wynik tegorocznych zbiorów.



Chu-Teh, dowódca Ludowej Armii Chińskiej przemawia na konferencji Zm. Zawodowych w Charchinie.

Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju w Niemczech

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju ustalono program obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października br. W strefie radzieckiej odbędą się liczne masowe zebrania, w celu zaprotektowania przeciwko polityce podżegaczy wojennych.

Komitet ogłosił odezwę, w której stwierdza, że zorganizowanie odrębnego „państwa” w Trizonii zagraża pokojowi światowemu. Toteż komitet protestuje przeciwko organizacjom tego „państwa” i ostrzega Niemcy przed planami imperialistycznych zachodów.

Nikczemny plan

Tito dążył do zagarnięcia Węgier i innych krajów demokracji ludowej

BUDAPEST (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko Rajkowi i współoskarżonym zeznawał Palfy — b. wiceminister obrony.

Na pytania przewodniczącego Palfy przyznał, że służył w armii Horthy'ego w randze porucznika. Wystąpił on z armii ze względów rodzinnych.

Palfy podkreśla, że jest faszystą i przed wojną służył rok z sympatią dla Mussoliniego w faszystowskiej armii włoskiej.

Oskarżony wyjaśnia, że ojciec jego był dyrektorem banku, a matka pochodzi z rodziny bogatych chłopów.

Palfy zaznacza, że w roku 1944 obawiał się możliwości wstąpienia wojsk radzieckich na Węgry, gdyż przypuszczał, że w tym wypadku komuniści na Węgrzech dojdą do głosu. Nie podobała mu się również — zeznaje Palfy — perspektywa budowy socjalizmu na Węgrzech. Palfy chciałby, aby w wypadku klęski Niemiec, Węgry zostały zajęte przez Amerykanów i Anglików.

Z końcem 1944 roku Palfy żywił nadzieję, że decydująca rola Węgierskiej Partii Komunistycznej będzie miała charakter przejściowy. Wyobrażał on sobie, że Amerykanie i Anglikowie obsadzą Węgry. Postanowili więc działać, aby ułatwić Anglikom i Amerykanom ich działalność na Węgrzech i odegrać w przyszłości, pod rządami anglo-amerykańskimi — znaczącą rolę.

Pierwsze kontakty z Rajkiem

W roku 1945 Palfy nawiązał kontakt z Rajkiem, który wtedy był sekretarzem budapeszteńskiej organizacji Partii Komunistycznej. Palfy był wówczas szefem polskiej sekcji wojskowej.

„Obaj — zeznaje Palfy — byliśmy wrogami demokracji ludowej i Związku Radzieckiego i orientowaliśmy się na mocarstwa zachodnie.”

W roku 1946 Rajk, jako minister spraw wewnętrznych, nawiązał ściślejszy kontakt z oskarżonym, który w międzyczasie otrzymał nominację na generała. Już wtedy Rajk i Palfy przygotowali plan przejęcia władzy na Węgrzech przy pomocy armii i policji. Do tego miała służyć odpowiednia polityka personalna, która na konsekwentnie prowadził na przeszerznię 3 lat, sabotując element robotniczy, a przyjmując chętnie oficerów o zaprawianych wrogich demokracji ludowej.

Palfy równocześnie starał się przejąć armię duchem nacjonalistycznym i antyradzieckim.

Krecia robota w armii i w policji

Palfy, jako przewodniczący organizacji partyjnej w armii, prowadził rozłamową działalność. Dążył on do tego, by zastąpić partię organizacjami masowymi, do których dostęp byłby dla wszystkich otwarty.

Oskarżony, jako dowódca straży granicznej, obsadził granicę węgiersko-czechosłowacką i węgiersko-rumuńską zaufanymi oficerami, przy pomocy których mógł prowokować incydenty graniczne i doprowadzić do pogorszenia stosunków między Węgrami a Rumunią i Czechosłowacją. Oskarżony wiedział, że wielu żołnierzy węgierskich na granicy jugosłowiańskiej znajduje się w służbie jugosłowiańskiego wywiadu i nie podjął przeciwko temu żadnych kroków. Granicę z Austrią Palfy obsadził w taki sposób, by osoby, pragnące nielegalnie przekroczyć tę granicę, nie natrafiały na przeszkody.

Granica otwarta dla szpiegów Tito

Palfy zeznaje dalej, że po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, wskazał jugosłowiańskiemu attaché wojskowemu w Budapeszcie

Zbrodniarz Palfy zeznaje

pięć punktów granicznych, przez które można było przemieścić na Węgry ulotki i czasopisma, skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Biuru Informacyjnemu.

Na pytanie przewodniczącego Palfy odpowiada, że już w roku 1947 opracowany został konkretny plan obalenia rządu węgierskiego. Plan ten przewidywał pomoc Jugosławii.

W roku 1947 Rajk odbył podróż do Belgradu i po powrocie zakomunikował Palfyemu, że przy realizacji swych planów mogą liczyć nie tylko na pomoc Jugosławii, lecz również na pomoc Zjednoczonym, Rajk po informował Palfy'ego, że stosunki między Jugosławią a Związkiem Radzieckim będą się stale pogarszać. Rajk następnie oświadczył, że udało mu się rozwiązać organizację partyjną w policji. Doradzał on Palfy'emu, by również podjął starania o rozwiązanie organizacji partyjnej w armii.

Trzy spotkania z Rankowiczem

Palfy zeznał dalej, że utrzymywał bliski kontakt z jugosłowiańskim attaché wojskowym w Budapeszcie. Loziczem, który wyrażał antyradzieckie poglądy, podkreślał, że Jugosławia nie chce mieć nic wspólnego ze Związkiem Radzieckim.

Palfy był informowany o spotkaniach Rajka z Rankowiczem.

Wiadomo mu, że Rajk odbył 3 spotkania z Rankowiczem, który wyznaczył jako ostatni termin dla przeprowadzenia zamachu stanu — wiosnę 1949 roku.

Na pytanie przewodniczącego Palfy zeznaje o swoich kontaktach z jugosłowiańskimi. Kontakty te nawiązał za pośrednictwem Brankowa. Palfy dostarczał Brankowowi systematycznie poufnych wiadomości i przekazywał mu tajemnice wojskowe.

W roku 1947 Palfy spotkał się z Loziczem, jugosłowiańskim attaché wojskowym w Budapeszcie. Ten ostatni oświadczył Palfy'emu, że jako zaufany człowiek Tito ma do spełnienia nie tylko funkcje attaché wojskowego, lecz i inne zadania.

Agenci Tito — wykradają tajemnice wojskowe

Oskarżony zeznaje, że dostarczał Loziczowi różnych informacji, zwłaszcza danych dotyczących przemysłu wojennego, armii i korpusu oficerskiego. Gdy Lozicz musiał opuścić Węgry — oświadcza Palfy — polecił mi swego następcę — Zokala, dla którego również kontynuowałem działalność szpiegowską. Mój kontakt z nim trwał do końca 1948 roku.

W dalszym ciągu Palfy zeznaje, że przed przyjazdem Tito na Węgry wyjechał do Rzymu na kongres partyzantów. Tam spotkał się z wysłannikiem Tito — Nedelkovicem, który udzielił mu odpowiednich instrukcji. Plan Tito, przedstawiony przez Nedelkovicza Palfy'emu, został uprzednio zaaprobowany przez Amerykanów.

Nedelkovicz oświadczył mi — stwierdza Palfy — że zadanie wykonania puczu powierzono Rajkowi, mnie zaś przypadło zadanie pozyskania odpowiednich przygotowań w armii.

W toku tejże rozmowy Nedelkovicz mówił o projekcie utworzenia wokół Jugosławii i Tito federacji jako bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przewodniczący zapytuje jakich

najemników imperializmu spalił na panewce

informacji żądał od Palfy'ego Jugosłowianie.

Palfy stwierdza, że chodziło im o informacje dotyczące organizacji armii węgierskiej, składu jej korpusu oficerskiego i partii. Danych tych oskarżony dostarczał systematycznie Brankowowi na piśmie, lub ustnie. Loziczowi Palfy przekazywał dane o przemyśle wojennym, o poglądach wojskowych węgierskich i o planach rozbudowy armii.

Przewodniczący: Czy były to ważne tajemnice?

Palfy: Większość tych danych stanowiła ważne tajemnice państwowe.

Oskarżony zeznaje, że ułatwił spotkanie między Rajkiem a Rankowiczem w miejscowości Paks, twierdząc, że nie wiedział wówczas, iż chodził właśnie o Rankowicza. Wydał on instrukcje strażnicy granicznej, by przepuściła samochód, którym Rankowicz przyjeżdżał z Jugosławii.

Plan „likwidacji” przywódców ludu węgierskiego

Dalsze pytania przewodniczącego dotyczą „likwidacji” przywódców węgierskiego życia politycznego, planowanej przez spiskowców.

Oskarżony zeznaje, że po raz pierwszy mówił mu o tym w Rzymie Nedelkovicz. Następnie Zokal przekazał mu polecenie Rankowicza, w myśl którego Rakosi, Farkas i Geroc mieli być „aresztowani”, po czym nastąpić miał pucz.

Przewodniczący: Co pan zrobił dla realizacji tego puczu?

Palfy: Przygotowałem plan polegający na tym, że Korondy miał zorganizować trzy grupy — każdą po 12 osób. Zadaniem ich było aresztowanie i zlikwidowanie wspomnianych trzech przywódców rządu węgierskiego. Miało to nastąpić w czasie gdy przebywali oni w Budapeszcie, przy czym ich mieszkanka miała pozostawać pod stałą obserwacją.

W kwietniu 1949 roku rozmawiałem na ten temat z Korondym, który pierwszy wiedział już o tym wszystkim od Rajka. Korondy oświadczył mi, że posiada zaufanych ludzi — dawnych żandarmów Horthy'ego, spośród których może zorganizować takie grupy. Również Rankowicz przyrzekł mi pomoc przez przetrwanie na granicę Jugosłowian mówiących po węgiersku, których później można by ewentualnie użytkować.

Pucz — który miał wydać Węgry w ręce Tito

Palfy zeznaje następnie, że opracowanie tego planu rozpoczął już w 1948 roku. Miano użyć 10 batalionów wojska, których zadaniem było obsadzenie radiostacji, dworców kolejowych, centrów partii i ważniejszych ośrodków przemysłowych na prowincji.

Opracowanie szczegółów planu miało nastąpić wspólnie z Rankowiczem. W marcu 1949 roku Rankowicz zakomunikował Rajkowi, że należy przeprowadzić pucz najpóźniej w końcu maja, lub początku czerwca. Palfy przekazał Rajkowi mapę na której oznaczone były punkty jakie miały być zajęte przez z góry wyznaczone grupy. Pucz miał wybuchnąć w nocy i zakończyć się do rana. Plan puczu przechowywano w kasie pancernej.

Raz jeszcze Palfy stwierdza, że spiskowcy planowali aresztowanie trzech przywódców rządu węgierskiego. Na pytanie przewodniczącego czy miało to oznaczać ich zamordowanie, Palfy odpowiada: „TAK”.

Z kolei przewodniczący zwraca się do oskarżonego Rajka z pytaniem czy prawdą jest, że podczas manifestacji pierwszomajowej w roku bieżącym odbył poza obrebrami trybunu honorowej rozmowy z Palfym i co było przedmiotem tej rozmowy. Rajk odpowiada, że rozmowa taka istotnie miała miejsce i że chodziło wtedy o przekazanie Palfy'emu instrukcji Rankowicza, nie zaś o termin rozpoczęcia puczu. Jednakże po konfrontacji Rajka z Palfym ten ostatni stwierdza, że Rajk domagał się, by z końcem maja, najpóźniej z początkiem czerwca rozpocząć pucz, ponieważ podejrzenia stawały się coraz większe.

Tito zamierzał dokonać zamachu w innych krajach demokracji ludowej

Przewodniczący: Jaki był cel puczu?

Palfy: Oderwanie Węgier od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i zjednoczenie ich wokół Jugosławii i Tito. Oczywiście Węgry stanowiły tylko część tego planu. W najbliższym czasie Jugosłowianie zamierzali drogą puczu uczynić to samo w innych krajach demokracji ludowej.

W dalszym ciągu Palfy zeznaje, że spowodował wysłanie Nemetha, byłego oficera Horthy'ego na stanowisko attaché do Moskwy, a przy jego wyjeździe oświadczył mu, że musi oczywiście dla niego pracować. Palfy skontaktował Nemetha z późniejszym ambasadorem jugosłowiańskim w Moskwie Mravozicem. W ten sposób przechodziły wiadomości od Nemetha do Brankowa.

Z kolei oskarżony odpowiada na pytania prokuratora.

Prokurator: Mówił pan, że ludzie Tito zajmowali się szpiegostwem w krajach demokracji ludowej.

Palfy: Nedelkovicz oświadczył mi podczas spotkania w Rzymie, że podobną robotę prowadzi we wszystkich krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim.

Prokurator pyta Palfy'ego co oznaczał plan „aresztowania” trzech osobistości węgierskich.

Wiedziałem — raz jeszcze potwierdza Palfy — że miało to oznaczać rozstrzelanie.

Prokurator: Pan był kierownikiem policji wojskowej, która miała za zadanie demaskowanie szpiegów?

Palfy: Tak jest.

Na tym Palfy kończy swe zeznania.

Wychowamy młodzież polską w duchu postępu i pokoju

Łódzka Konferencja Nauczycielska zakończyła swe obrady

W sobotę w dalszym ciągu obrad łódzkiej konferencji nauczycielskiej, która odbyła się przy udziale organizacji młodzieżowych i robotniczych — obradowali nauczyciele śródmieścia.

W wielogodzinnej dyskusji, w której zabrało głos ponad 20 mówców poruszano między innymi zagadnienia nowych metod pracy nauczycielskiej, reorganizacji szkolnictwa, współpracy nauczycieli z organizacjami młodzieżowymi, powiązania szkoły z organizacjami społecznymi. We wszystkich wypowiedziach dyskusjantów przebiegała szczerza troska o nową, postępową treść szkoły polskiej, odseparowanie jej od reakcyjnych wpływów, o jej wysoki poziom ideologiczny, moralny i pedagogiczny.

Oto niektóre wypowiedzi: OB. ŚWIATŁO — szkoła TPD: Szkoła ma tworzyć nowe życie społeczne. Należy wszczać dzieciom miłość do kraju, a jednocześnie zacieśniać więzy przyjaźni z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Było by celowe tworzyć wspólne koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzieży i nauczycielstwa.

OB. MAZURKOWA — szkoła Nr 13: Musimy dokształcać się ideologicznie. Nie wystarczy miesięczne zebrania samokształceniowe, winny być twórcze kursy seminaryjne dla nauczycieli.

OB. MATULA — ZMP: Musimy odprężyć ataki reakcyjnej części klery i tu, na tej konferencji, dać wyraz swojemu w tej sprawie stanowisku. Proponuję rezolucję w tej tak zasadniczej dla szkoły i nauczycielstwa sprawie (treść rezolucji podajemy w innym miejscu). Dalej mówca zwraca uwagę na konieczność podjęcia jeszcze silniejszej współpracy między nauczycielstwem a robotnikami, poprzez Komitety Rodzicielskie i Opiekunów.

OB. BYDAR — szkoła w Łagiewnikach: Apeluję gorąco o żywszy kontakt szkół łódzkich ze szkołami wjejskimi.

OB. MACIŃSKA — szkoła 64: Inspektorat Szkolny winien stać w obronie nauczycieli, pomagać im, być ich obrońcą i opiekunem i należycie oceniać ich pracę, co nie zawsze dotychczas miało miejsce i co winno ulec szybkim poprawom.

OB. KAROLEWSKA — szkoła specjalna 88: Nauczycielstwo szkół specjalnych z radością wita ustawę Ministerstwa Oświaty, stawiającą szkoły specjalne na równi z pozostałymi.

Dyskusję zamknęła przedstawicielka Ministerstwa Oświaty, tow. Czarniewicz.

Na zakończenie zebrania uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta R. P.

REZOLUCJA I-sza

Zebrani na konferencji w dniu 17.9.1949 r. nauczyciele wszystkich typów szkół i pracownicy oświatowi m. Łodzi w wyniku obrad stwierdzają, że:

Szkoła polska wstępuje w nową fazę walki o socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia.

W walce tej idzie ramię w ramię z klasą robotniczą i jej czołowym oddziałem — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Losy szkoły, młodzieży i nauczycieli wiążą się ściśle z losami Polski. Szczęście, dobrobyt i rozkwit kultury w Polsce zależne są od wysiłku całego narodu i od utrwalenia pokoju. Tylko łączność z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele gwarantuje nam pokój, bezpieczeństwo naszych granic i suwerenność państwa.

Zakusom anglosaskich podżegaczy wojennych, Watykanu i reakcyjnych dostojników kościelnych przeciwstawimy zdecydowaną wolę walki o pokój całej polskiej klasy robotniczej, mas chłopskich i postępowej inteligencji pracującej.

Sila obozu pokoju, postępu i demokracji, któremu przewodzi ZSRR, obozu skupiającego państwa demokracji ludowej i postępowe siły całego świata daje nam gwarancję zwycięstwa w walce o pokój oraz wiarę niezłomną w tryumf sprawy pokoju i postępu i postanawiają:

1 realizować politykę oświatową Polski Ludowej na terenie wszystkich typów szkół m. Łodzi i w pracy pozaszkolnej.

2 współpracować z czynnikami społecznymi i politycznymi: Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, zakonitami pracy, Komitetami Rodzicielskimi, Komitetami Opiekunów itd. celem podniesienia poziomu ideologicznego i materialnego szkoły.

3 systematycznie podnosić własny poziom ideologiczny i fachowy przez systematyczne kształcenie się i samokształcenie, podnieść poziom nauczania w szkole przez nasilenie w wychowaniu elementów patriotyzmu i internacjonalizmu, przez podkreślenie roli ZSRR, jako kraju zwycięskiego socjalizmu.

4 stać w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej pod przewodem ZSRR w walce przeciwko reakcji i wsteczniwizmowi, przedstawiając się zakusom imperialistów męczących pracę pokojową.

REZOLUCJA II-ga

Nauczycielstwo wszystkich typów szkół z tejenu m. Łodzi, zebrane na konferencji w dniu 16 września 1949 roku wobec insynuacji płynących ostatecznie z Watykanu, stwierdza z całym przekonaniem i stanowczością, że:

1 Dzieciom i młodzieży szkolnej jest udzielana nauka religii w szkołach zgodnie z programem nauczania obowiązującym w całym państwie i z dekretem o wolności sumienia.

2 Księża i katecheci, udzielający nauki religii w szkołach, są opłacani na równi z nauczycielami świeckimi z funduszy państwowych.

3 Dzieci i rodzice korzystają z pełnej swobody wykonywania praktyk religijnych.

4 Dekret o wolności sumienia wydany przez rząd w bież. roku, zapewnia wszystkim obywatelom nie tylko wolność wyznaniową, ale również opiekę państwa w tym kierunku.

Wobec powyższych faktów nauczycielstwo wyraża zdziwienie i oburzenie z powodu krzywdzącego naród polski i rząd polski stanowiska, jakie zajął papież w liście do biskupów polskich.

Kongres geografów w USA



General Mac Atom do uczonych — geografów: — Moi panowie, nas zupełnie nie interesują „białe” — tereny na globie ziemskim. Nas interesują — tereny... czerwone.



— O, tak! — przyznał potakując głową. — W jego twarzy nie było teraz nic dziecięcego, a na policzkach pojawiły się głębokie zmarszczki.

Miałem ochotę zapytać go o sztukę. — Jaki jest pana stosunek... — zacząłem, ale on podniósł do góry palec i sam zabrał głos:

Kiwnął z przekonaniem głową i rzekł surowo: — Wielka jest siła szatana! — O, tak! — przyznał chętnie.

Po raz pierwszy obserwowałem potęgę wpływów Żółtego Diabła — Złota, ujawniającą się w tak wyraźnej formie. Suche, skrócone pedagra i reumatyzmem kości starca, jego słabe, wycieńczone ciało w worku zgrzybiałej skóry, cała ta garść starego

śmiecica ożyła teraz poruszona zimną, twardą wolą Żółtego Ojca, ojca kłamstwa i rozkładu duchowego. Oczy starca polyskiwały jak dwie nowe monety i cały stał się jakby mocniejszy i jeszcze chudszy. Teraz jeszcze bardziej przypominał sługę, ale wiedziałem już, kto jest jego panem.

— Co pan sądzi o sztuce? — spytałem.

Spojrzał na mnie, przeciągnął ręką po twarzy i stał z niej zły i bezlitosny wyraz. Na twarzy tej pojawiło się znowu coś niemowlęcego.

— Co pan powiedział? — zapytał.

— Co pan sądzi o sztuce?

— O! — odpowiedział spokojnie. — Nie myślę o niej wcale, po prostu kupuję ją...

— Wiem o tym. Ale może ma pan swój własny pogląd na sztukę, swoje wymagania?

— A, ma się rozumieć, że mam wymagania... Sztuka powinna być zabawna — tego właśnie wymagam. Trzeba, żebyśmy mogli się śmiać. W moich interesach jest tak mało sposobności do śmiechu. Trzeba niekiedy wstrzyknąć coś kojącego dla mózgu, a niekiedy — coś pobudzającego energię fizyczną. Sztuka, którą pokrywa się sufity lub ściany, powinna wzbudzać apetyt. Reklamy należy malować najlepszymi, jaskrawymi farbami.

Trzeba, żeby reklama już z daleka, o milę, łapała za nos i od razu ściągała człowieka tam, dokąd go wzywa. Wtedy opłaca się wydane na nią pieniądze. Posagi czy wazy — są zawsze lepsze z brązu niż z marmuru czy porcelany: służą nie tak łatwo stłucze braz jak porcelana. Bardzo dobre są walki byków i wywodenie szczerów. Widziałem to w Londynie... bardzo ładne! Boks — to również dobra rzecz, ale nie należy dopuszczać do zabójstwa... Muzyka powinna być patriotyczna. Marsz jest zawsze ładny, ale najładniejszy jest marsz amerykański. Ameryka — to najlepszy kraj na świecie — dlatego też i muzyka amerykańska jest najlepsza ze wszystkich na świecie. Dobra muzyka jest tam, gdzie są dobrzy ludzie. Amerykanie — to najlepsi ludzie na całej kuli ziemskiej. Mają najwięcej pieniędzy. Nikt nie posiada tyle pieniędzy co my. Dlatego przyjeżdżę do nas wkrótce cały świat...

Słuchałem paplaniny tego zarozumiałego chorego dziecka i z wdzięcznością myślałem o dzikusach Tasmanii. Pono są oni również ludożercami, mają jednak pocucie piękna.

— Bywa pan w teatrze? — zapytałem starego niewolnika Żółtego Diabła, żeby przestał się chełpić krajem, który plugawił swoją egzystencją.

— Teatr? O, tak! Wiem, to jest również — sztuka! — oświadczył.

CORAZ WIĘCEJ LNU I WEŁNY skupują Spółdzielnie Gminne

W woj. łódzkim daje się zauważyć zwiększoną podaż surowców włóknistych. Skupu wełny owczej i lnu dokonuje 38 punktów, uruchomionych przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

W ub. miesiącu placówki te wykonały plan skupu w 132 proc. Skup dokonywany jest wśród chłopów mało i średniorolnych za gotówkę lub na warunkach wymiany za tekstylia bawełniane i wełniane.

Do końca br. gminne spółdzielnie woj. łódzkiego zakupią ogółem 117 tys. kg wełny lnu i ok. 6 tys. kg wełny owczej.

NA TEMATY DNIA

Przed wojną o tym nie mogła nawet marzyć

— No pomyśl, Maryś, czy przed wojną miałabyś możliwość studiować na wyższej uczelni?

— Nie przypuszczam — odparła zagadnięta — twój rodzice mają 6 ha ziemi, a zresztą bramy szkół nie otwierały tak chętnie swych podwoi dla „chamów”.

Taką rozmowę prowadziły dwie młode panienki w przedziale pociągu, jadącego w kierunku Łodzi. Pierwszą z nich okazała się kol. Wiesława Kobusówna z Głuchowa w powiecie skierniewickim. Po ukończeniu liceum w Godzianowie dostała się za pośrednictwem ZMP na kurs przedegzam.acyjny.

— Wiele korzyści odniosłam na tym kursie — mówi kol. Wiesława — poznałam masę rzeczy nowych, szczególnie dotyczących zagadnień z życia współczesnego. Stwierdziłam również na sobie, jak Rząd Ludowy dba o nas, o młodzież robotniczą — chłopską i jak udostępnia jej naukę organizując takie kursy, zapewniając miejsca w bursie, udzielając stypendiów. Jadę właśnie na egzamin ustny. Po jego pomyślnym złozeniu, niewątpliwie otrzymam ze Związku Samopomocy Chłopskiej stypendium na dalsze studia.

Kol. Kobusówna ma zamiar studiować stomatologię.

— A proszę nie myśleć — mówi — że po skończeniu zostanę w mieście. Nie, pragnę powrócić do rodzinnego Głuchowa i tu pracować. Wiesz bardzo odczuwa brak lekarzy, a szczególnie dentystów.

Dziesiątki osób umiera przez zakażenie a przy usuwaniu zębów wszelkiego rodzaju szczypcami i obiegami.

Jesteśmy pewni, że kol. Kobusówna dopnie swego, skończy uniwersytet, tym bardziej, że ma za pewną pomoc państwa, które w pierwszym rzędzie pomaga młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Ostatnio utworzona została 14-osobowa grupa operacyjna, która ma na celu reorganizację lub organizację Powiatowych i Gminnych Rad Sportu Wiejskiego oraz ludowych zespołów sportowych. Grupa

ma składać się z dziewcząt i chłopów z terenu całej Polski, którzy po ukończeniu z najlepszym wynikiem kursu wychowania fizycznego, postanowili poświęcić się pracy instruktorskiej. Grupa operacyjna objechała już województwa: warszawskie, łódzkie, mazowieckie i poznańskie. W tym ostatnim przy jej wydatnej pomocy zorganizowano ponad 800 ludowych zespołów sportowych. Obecnie „grupa” przybyła do województwa łódzkiego, zabawi u nas 6 tygodni, poświęcając w każdym powiecie 4 do 6 dni na wyżej wymienione prace. Warto nadmienić, że kierownik grupy ob. Zenon Dąbrowski jest synem malarzkiego chłopca z Uraty w powiecie łaskim. Został on powołany na to stanowisko, gdyż wykazał się dobrymi wynikami w czasie egzaminów, tak teoretycznych, jak i praktycznych. Poza pracami reorganizacyjnymi członkowie grupy będą propagować sport przez pogadanki instrukcyjne i pokazy sportowe. Ponadto w granicach jej kompetencji będzie leżało opiniowanie, którym ZLS-om należy pomóc sprzętem sportowym.

Rozwój sportu na wsi przyczyni się do tego, że młodzież wiejska znajdzie w zorganizowanych ZLS-ach pole do wyżyźnienia — wyrabiania w sobie hart ducha i tężyznę ciała.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Między innymi zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Burski. Powiedział on, że PGR jako gospodarstwa so-

Przedstawiciele robotników rolnych radzą O 20 proc. przekroczyły PGR-y swe zobowiązania produkcyjne Do czujność wobec wroga klasowego wezwano pracowników majątków państwowych

16 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgowych zarządów Związku.

Referat o zadaniach Związku w świetle uchwał SFZZ i ostatniego plenarnego posiedzenia CRZZ omówił przewodniczący Zarządu Głównego ZZR i PR — ob. Centkowski.

Mówca szczególnie dużo miejsca poświęcił współzawodnictwu pracy. Dzięki współzawodnictwu we wszystkich gospodarstwach podniosła się przede wszystkim mleczność krow. Niekiedy robotnicy rolni osiągnęli tu doskonałe wyniki. Obok szwajcara z okręgu łódzkiego — ob. Obarzanka, który uzyskał przeciętnie od jednej krowy 5400 litrów mleka, na czoło wysuwała się ob. Stanisławska z okręgu łódzkiego, która uzyskała 4200 litrów mleka oraz Kępa, również z okręgu łódzkiego — 3950 litrów mleka. Za ich przykładem idą inni.

Niemniej pomyślne rezultaty osiągnięto dzięki współzawodnictwu w rozwoju hodowli trzody

chlewniej. Ob. Franciszek Sadowski z okręgu giżyckiego wyhodował w ciągu roku od jednej macior 22 prosiąt, zaś Anna Sienko z okręgu białostockiego — 20 prosiąt.

Znaczne osiągnięcia mają także do zanotowania traktorzyści z PGR — ob. ob. Marczak, Figur i Zankiewicz, którzy wyrabiają przeciętnie przeszło 200 procent normy.

Do dalszych zadań Związku na tym odcinku pracy, należeć będzie przede wszystkim usprawnienie i nadzór nad wytwórczym, ocenie i jeszcze większą opieką przodowników i racjonalizatorów pracy oraz udoskonalanie organizacji współzawodnictwa.

W czasie obrad dokonano oceny zniw i przygotowań do kampanii jesiennej. Prace zniwne w PGR miały przebieg b. pomyślny. Przyczyniło się do tego przede wszystkim

kim współzawodnictwu pracy oraz wydatną pomoc robotników z fabryk, kopalń, hut, instytucji, wojska oraz zorganizowanej młodzieży SP i ZMP.

Dzięki współzawodnictwu pracy szczególnie pomyślne wyniki uzyskano w PGR w podniesieniu wydajności z hektara.

Uczestnicy krajowej narady produkcyjnej, która odbyła się w październiku ub. r. w Poznaniu, postanowili m. in. uzyskać z ha: pszenicy — 15 q, żyta — 13,5 q, jęczmienia — 14,6 q, owsa — 14,6 q oraz motylkowych i innych — 9 q.

Zobowiązania te rolnicy rolni nie tylko wykonali, ale przeciętnie o 20 procent przekroczyli. W tego rocznych zniwach uzyskano w PGR przeciętne zbiory z ha: pszenicy ozimej — 19 q, pszenicy jarej — 15,6 q, żyta ozimego — 16,3 q, żyta jarego — 18 q, jęczmienia ozimego — 18 q, jęczmienia jarego — 19,7 q, rzepaku ozimego — 13,3 q, rzepaku jarego — 11,2 q, motylkowych — 10,5 q oraz grochu — 19,5 q.

Ob. Kuziński, zopoznał m. in. zebranych z planem masowego szkolenia robotników rolnych, mającego na celu podniesienie ich świadomości klasowej. Do końca 1950 roku przeszkolonych będzie na kursach organizowanych w gospodarstwach rolnych, ok. 30.000 osób.

W ożywionej dyskusji brało udział kilkunastu mówców. Między innymi zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Burski. Powiedział on, że PGR jako gospodarstwa so-

Wkrótce Nowe-Miasto uzyska największy Wojewódzki Ośrodek Zdrowia

W Nowym Mieście n/Pilicą, pow. rawsko — mazowieckiego, wznoszony jest ośrodek zdrowia — jeden z największych w woj. łódzkim.

W chwili obecnej budynek ten, o kubaturze 12.925 m. sześć, wykonany jest już w stanie surowym. Jeszcze w or. wykończone zostanie urządzenie wewnętrzne kondygnacji parterowej budynku. Mieścić się tam będzie przychodnia lekarska i izba porodowa.

Całkowite ukończenie budowy gmachu ośrodka nastąpi w roku przyszłym.

Jak klasyfikujemy grunty?

Wczoraj podaliśmy artykuł o klasyfikacji do poszczególnych grup ziemi ornej. dzisiaj informujemy czytelników, jak postąpić w tym wypadku przy klasyfikacji łąk.

DO KLASY I-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki porośnięte zwartą, wysoką i soczystą oraz słodką trawą; nie za chwastowaną; uprawa i zbór masywny, wygośny; trzykrotne, o zbiorze siana 60 q z 1 ha. Gleby tych łąk są żyzne o właściwej wilgotności. Rosną na nich: rajgras, kostrzewy, koniuczyny, lucerna, chmielowa itp.

DO KLASY II-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki bardzo dobre o właściwościach podobnych jak w klasie I-ej, tylko o mniejszym zbiorze siana, do 40 q z 1 ha — dwukrotne; poziom wód gruntowych może być za wysoki lub za niski.

DO KLASY III-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki dobre — stale dwukrotne o zbiorze siana ponad 25 q z 1 ha; o b. rośl. łąkowych szlachetnych występują chwasty i trawy kwaśne.

(Jot.)

DO KLASY IV-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki średnie, przeważnie jednokrotne, o zb. orze siana do 10 q z 1 ha; porośnięte, obok traw słodkich, trawami kwaśnymi i chwastami.

Są to łąki, albo za suche, albo za mokre, o utrudnionym zbiorze siana (nierówności powierzchni — kamienie, krzaki), wymagające melioracji.

DO KLASY V-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki słabe, przeważnie jednokrotne, o zbiorze do 10 q z 1 ha; sprzęt siana możliwy tylko ręczny, dostęp często trudny. Jakość traw marna — trawy grube i kwaśne (turzyce, skrzypy, sitowa, trzcin, mchy itp.).

DO KLASY VI-ej ZALICZA SIĘ:

Łąki najgłabsze na glebach bagien i mokrzach, dostęp utrudniony, sprzęt tylko ręczny, wywożenie

siana bardzo utrudnione; porośnięte lichą trawą kwaśną i grubą (trzciny, sita, welianiki, mchy).

Zebrań siana nadaje się raczej do podsióki niż na karmę. Do tej klasy zaliczamy zwarte wierzchołki wód.

Pokazy budowy silosów w Skierniewickim

W pierwszym półroczu Związek Samopomocy Chłopskiej w Skierniewicach przeprowadził cały szereg prac mających na celu podniesienie gospodarki chłopskiej w dziedzinie hodowli. I tak pogłębił 29 obór, zbudował 17 gnojowni, 36 silosów i 13 studzienek na gnojówkę. Na powyższe roboty rozdysponowano 799,5 kwintala cementu i 690 kg walcówki na silosy. Wykonane prace przez oświadczonych były systemem pokazowym, aby zaznajomić szerokie rzesze chłopów z samą budową i korzyściami płynącymi z tych urządzeń.

Trzeba z żywymi narzędziami iść, po życie sięgnąć nowe...

Nowy rok nauki w szkołach rolniczych pod znakiem wielkich przemian

15. 16 i 17 września, to terminy rozpoczęcia nauki w liceach rolniczych. Nowy rok szkolny wnosi z sobą wielkie i doniosłe zmiany w strukturze szkolnictwa fachowo-rolniczego. Poza tym, że zostały zmienione programy, zmienił się sposób rekrutacji uczniów do klas pierwszych. Po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa — nauczyciel wyszedł na poszukiwanie uczniów — wyszedł i znalazł go.

O kogo chodziło w tych poszukiwaniach? Na to pytanie najlepiej odpowiedzą będą dane liczbowe z zorganizowanego w tym roku pierwszego tygodnia na terenie wojew. łódzkiego Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach. Do szkoły przyjęto 83 osoby, z czego 56 to stypendyści gminni, na których naukę łoży się z funduszy zarządu gminy. Skład społeczny jest całkiem inny niż przed wojną. I tak dzieci bezrolnych chłopów jest 18, do 2 ha — 27, do 5 ha — 26 i do 7 ha — 12.

Dokonał się wielki awans społeczny — mówił w swym przemówieniu z okazji rozpoczęcia roku szkolnego — wojewoda ob. Szymanek. Ci dla których przed wojną zamknięte były drzwi do wiedzy, rozpoczynają naukę w Liceum Rachunkowości Rolnej, a w przyszłości obejmą odpowiedzialne stanowiska i będą budować nowy ustrój rolny — nową Polskę.

Radnie rozpoczyna się pierwszy rok szkolny w nowoorganizowanym Liceum w Bujnach. Szczepa pomieszczenia — część budynku jest jeszcze w budowie — wiele rzeczy do zrobienia, ale młodzież z wiarą patrzyła w przyszłość, ufając, iż energia i praca przetrącają przebudować stary zapleśniony system gospodarki rolniej i wykuć nową przyszłość.

Rozległy park szkolny i ciche chłopczech sale rozbrzmiewają gło-

sami dziewcząt i chłopców. Są dopiero trzy dni, a już radzą nad tym, co by należało zmienić i wprowadzić nowego, ulepszyć. Ich chęć do twórczej pracy przejawia się choćby nawet w zdaniu, które głosi, iż oni, młodzież, przysięgają „nie zawieść pokładanego w nich zaufania, nie zmarznąć wysiłków państwa nad ich wykształceniem, lecz przysięgają od pierwszego dnia iść do „nowej wsi”, o nią walczyć, dla niej się uczyć i dla niej pracować.

— Naprzód młodzieży świata nas braterski polączym... śpiewają z mocą. I pójdą naprzód, ku światłej przyszłości — ku socjalizmowi.

— Mój ojciec orał krowami — mówi Halinka Józwiak, córka chłopca posiadającego dwuhektarowe gospodarstwo, nie umiał czytać ani pisać, a ja, dzięki pomocy państwa zostanę buchalterką rolną, ale tam, gdzie ja będę pracować, już będą orać traktory.

Kol. Zygmunt Pakuszewski nigdy nie mówił nikomu o swym największym pragnieniu, którym była nauka. Dlaczego? — Prosta odpowiedź. Ojciec Zygmunta ma 0,5 ha ziemi. Dopiero stypendium z gminy umożliwiło mu naukę w Bujnach.

Nowy rok szkolny jest dla niego pierwszym początkiem nowej ery w życiu.

Równie uroczyste jak w Bujnach odbyło się otwarcie roku szkolnego w Państwowym Liceum w Czarnocinie. Jest to szkoła stara z pewnymi tradycjami, lecz i tu z nowym rokiem w onął w stare mury nowy rzeźmy wiatr. W tej przedwojennej elitarniej szkole będzie się wychowywać wspólny typ ucznia i nowego człowieka.

Rozpoczął się więc nowy rok szkolny — rok, w którym wy-

PORADNIK hodowcy



Siedmio- do dwunastomiesięczna cieliczka rasy niziny czarno-białej winna ważyć od 180 kg. do 300 kg. Na pokrycie potrzeb rozwijającego się organizmu potrzebuje przeciętnie dziennie 400 g. strawnego białka i 2,25 kg. wartości skrobiowych. Przy dysponowaniu dla młodzieży obfitym pastwiskiem z dobrą trawą, lub kończyną można już jej nie dawać paszy treściwej. Jeżeli niema pastwiska wystarczy zadawać 20 — 25 kg. zielonej lucerny lub koni — dziennie na sztukę.

W okresie jesiennym i zimowym potrzeby pokarmowe zostaną całkowicie zaspokojone przez następujące dawki paszy:

Siana tynkowego około 3 kg. buraków pastewnych lub brukwi 10 kg.

śruty zbożowej 1,0 kg. makuchu lnianego 0,5 kg, soli bydlęcej i kredy szlamowanej 50 g.

lub: dobrego siana 2,5 kg, kiszonych liści buraczanych 7 kg, śruty zbożowej 1 kg, suchych wytlózków buraczanych 0,5 kg, kredy i soli bydlęcej 50 g i trochę słomy jarej.

Potrzeby soli mineralnych za-

spakujemy dobrym pastwiskiem, a w okresie jesiennym i zimowym musimy zwrócić uwagę na zadawanie soli kuchennej i kredy szlamowej (wapna), ze względu na zwiększone pod tym względem potrzeby organizmu przy skarmianiu okopowych.

Okopowe zawierają dość duże ilości soli potasowych, których usunięcie z organizmu wymaga obecności soli sodowych.

Nadmiar soli potasowych powoduje zaburzenia w krążeniu krwi, oddawaniu moczu, łatwe pocienie się i zaniechęcanie. Raz spoćno do znow sucha i nastroszona szerść zwierzęcia wskazuje na brak soli w pożywieniu. Potrzeby wapna pokrywamy zadawaniem kredy szlamowej, częściej bieleniem żłobów i ogrodzeń.

W tym okresie rozwoju młodzieży musi mieć pod dostatkiem ruchu a zatem korzystać codziennie z wypędu na świeże powietrze.

Już w końcu pierwszego roku życia dla większości ras bydła, zmniejsza się dawki paszy treściwej, gdyż w tym okresie następuje normalne zwolnienie wzrostu i przyrostu żywej wagi. Cielęta, które przybierały dzien-

nie około 1 kg, dość nagle zmniejszają przyrosty do 200 lub 300 g. dziennie. Następuje to dlatego, ponieważ w tym czasie wyrzynają się zęby trzonowe. Obolałe szczęki i dziąsła nie pozwalają na dobre rozgryzanie paszy i przez to jest ona gorzej wykorzystywana. Zahamowany rozwój już nie powraca do dawnego, nawet po wyrośnięciu zębów i zadawanie większych ilości paszy powodują już nie rozwój, ale osadzanie tłuszczu, co nie jest zjawiskiem korzystnym dla zwierząt hodowlanych, a nawet jest niebezpieczne dla zdrowia. Osłabia bowiem działalność serca i płuc, utrudnia odżywianie mięśni, rozwijających się gruczołów mlecznych i płciowych. Szczególnie gruczoły cierpią najbardziej, gdyż tkanka, w której są umieszczone, wypełnia się tłuszczem hamującym dostęp soków odżywczych. Obciążenie organizmu tłuszczem w młodym wieku czyni go jedynie przydatnym na rzeź.

Toteż obfite żywienie stosujemy tylko wówczas, gdy chcemy otrzymać tłuste sztuki w wieku 18 miesięcy. Zwykle w pierwszym trzech miesiącach po ukończeniu jednego roku ży-

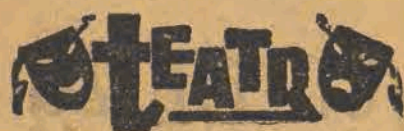
Żywienie jałowizny

cia nie dajemy prawie wcale paszy treściwej i oddajemy pożywienie ich tworzy prawie jedynie siano, uzupełnione okopowymi.

Siano dajemy dowolnie, zwykle wystarczy 3 — 4 kg na dobę. Okopowe stopniowo zwiększamy dochodząc do 12, a nawet 15 kg na dobę i sztukę, zależnie od żywej wagi, która powinna wynosić od 250 — 300 kg. Jeżeli jałowki półtora roku osiągną tę wagę w okresie wiosennym, to w tym czasie w zupełności zostaną zaspokojone potrzeby pokarmowe żywnym, dobrym pastwiskiem, bez dodatku siana i okopowych. W braku pastwisk, paszę uzupełniamy zielonkami, a tylko w braku zielonek, dajemy siano i słomę z małym dodatkiem otrąb.

W końcu drugiego roku życia przyzwyczajamy jałowki stopniowo do tej paszy, jaką karmimy krowy, a więc do kiszzonej, wywarów, wytlóków — zaczynając od bardzo małych dawek, dochodząc stopniowo do połowy ilości zadawanych krowom mlecznym. Poimy już raz na dzień, zwykle pod wieczór przed zadawaniem paszy suchej na noc.

Inż Jerzy Krautforst.



TEATR
IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27
W poniedziałek, dnia 19 września 1949 r. teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków
godz. 9.30, w niedziele i święta go-
dzina 12-24 „Wilk, koza i kozłeta”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-iej
„Kohower piosenki”.
Od czwartku 22.9 teatr przez kil-
ka dni będzie nieczynny ze względu
na przygotowania do premiery
„Wesołej Maskarady”.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzie-
le i święta o godz. 16 i 19.30 kome-
dia muzyczna „Krawiec w zamku”.



ADRIA — „Trójka trefli”
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7

BALTYK — „Ali Baba i 40 rozbój-
ników” — film w naturalnych ko-
lorach
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 7

BAJKA — „Ostatni etap”
godz. 18, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 12

GDYNIA — „Program Aktualności
Krajowych i Zagranicznych Nr 40”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,
20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Postrach
mórz” — godz. 16, 18, 20

MUZA — Kino nieczynne z powodu
remontu.

POLEŃA — „Harry Smith odkrywa
Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młod. od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Szalony lot-
nik” — godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młod. od lat 7

ROMA — „Przygody Nasredina”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 10

REKORD — „Samotny żagiel”
dla młod. godz. 16
„Statek pulapka”
godz. 18, 20
film dozwol. dla młod. od lat 12

ROBOTNIK — „Cyrek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młod. od lat 14

STYLOWY — „V na bezimienną”
dla młodzieży godz. 16
„Aleksander Newski”
godz. 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 14

SWIT — „Tragiczny pościg”
godz. 18, 20
film dozwol. dla młod. od lat 18

TECZA — „Harry Smith odkrywa
Amerykę” w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młod. od lat 12

TATRY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 12

WISLA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młod. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młod. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młod. od lat 7

ZACHETA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młod. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolno-
ści 14 (tel. 153-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wol-
ności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36
(tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sien-
kiewicza (tel. 262-62)

Otwarte codziennie prócz ponie-
działków w godz. od 10 do 18-tej;
w czwartki od godz. 15 do 20, w nie-
dziele i święta od godz. 10 do 17-tej.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park
Sienkiewicza (tel. 110-59)

Uśmiechnij się



— Na pomoc!
— To nie mój stolik!



Na Lublinku zawarczały motory

Wróżyński bohaterem wczorajszych wyścigów motocyklowych w Łodzi
Krzysztof Brun zaimponował nam swoją maszyną

Pomimo bardzo niepewnej pogody, zapowie-
diane przez motocyklistów wyścigi
na lotnisku w Lublinku wzbudziły
wczoraj dość duże zainteresowanie.
Rano ul. Piotrkowska w stronę Pla-
cu Niepodległości zdążyło wiele mo-
totycki i aut, zwożąc na lotnisko
żadną silnych wrażeń publiczność.
Wielu łodzian „opętanych” demo-
nem szybkości, a nie posiadających



żadnego wehikułu zmotoryzowanego
podażalo tramwajami, a nawet pie-
chota. „Tyrallery” ciągnęły ze wszy-
stkich stron: z północy, po południu,
wschodu i zachodu.

Szare, smętne niebo, zaciągnięte
dokładnie nisko posuwającymi się
chmurami, nie wróżyło nie do-
brego. Sami organizatorzy byli w
roztępie. Wytrzyma, czy nie wytrzy-
ma? Ponieważ publiczność przyby-
wała jednak coraz więcej — posta-
nowiono imprezę nie odwoływać, je-
dynie przesunąć rozpoczęcie zawo-
dów o godzinę, aby ci wszyscy, któ-
rzy jeszcze ciągnęli na lotnisko róż-
nymi drogami, mogli zdążyć na po-
czątek zawodów.

Po godzinie 11-tej z każdą minu-
tą zacieśniał się szpaler publiczno-
ści nie tylko wzdłuż prostej, lecz i
około kilometra długości, ale i na
poprzedzającym ją wirażu i wzdłuż
całego niemal toru, na którym mia-
ły wkrótce zaterkotać motocykle.
Zanim jednak ruszyły one ze star-
tu, zaczął padać drobny, ale deszcz,
który później z każdą chwilą
zaczął przybierać na sile.

O godzinie 12-tej setki wreszcie
wyruszyły. Ze startu wyszło 7 ma-
szyn, ukończyło wyścig tylko 4.
W kategorii tej zwyciężył młody chło-
piec Binek (niestowarzyszony), któ-
ry 3 okrążenia (każde 3.400 m) na
swym „Villiersie” przebył w czasie
12:03 min., przed Dreniakiem se-
niorem (PTC Gwardia, „Arbi”) i
Dreniakiem juniorem („Sachs”).

Dużo więcej emocji dostarczył wi-
dowi wyścig 250-tek na 5 okrążeń

toru, który rozpoczął się podczas
porządnego już deszczu. Na starcie
stanęło 12 maszyn. Na pierwszym
okrążeniu nastąpiła już kraksa. Na
szczęście, obeszło się w niej bez od-
syłki do szpitala. Wyścig poprowa-
dził ze startu Koperiak (ŁKS —
Włókniarz) i ukończył go jako pier-
wszy, przed Ostrołęskim i Wojcie-
chowskim (Zd. Wola). Dekawka Ko-
perniaka przebyła 5 okrążeń toru
w czasie 15:19 min. (Przebiegła
szybkość 60 km na godz.).

W wyścigu 350-tek na 7 okrążeń
toru walka rozgrywała się przez

cały czas pomiędzy Wróżyńskim z
Ogniwa, jadącym na „Victorii”, Do-
rożyńskim z PTC Gwardii, jadącym
również na „Victorii” i Piko z O-
gniwa, jadącym na „NSU”. Pomimo
upadku na wirażu wyścig wygrał
Wróżyński w czasie 17:29 m. przed
Dorożyńskim — 17:32 i Piko. Prze-
biegła szybkość tego biegu wynosi-
ła 84 km na godzinę.

Najbardziej jednak emocjonują-
cym punktem programu był wyścig
ostatni dla 500-tek na 10 okrążeń.
W biegu tym bowiem poza konkur-
sem startować miał Krzysztof Brun

O mistrzostwo A kl. w boksie

Zw. Zryw — ŁKS Włókniarz 16:0

Na stadionie przy Al. Unii wyzna-
czono mecz o mistrzostwo drużynowe
w boksie zespołów kl. A zawodów re-
zerw ligowego Związku Zryw i
ŁKS Włókniarz. Wobec zdekomple-
towania tej ostatniej drużyny — zwy-

cięstwo walkowerem przyznano prze-
ciwnikowi.
W towarzyskim spotkaniu ŁKS
Włókniarz zwyciężył drużynę Zwią-
zku Zryw w stosunku 8:2.

Pluciennik wygrał przez dyskwalifi-
kację Borowskiego.

Stefański przegrał przez poddanie
się w II rundzie Maciejczykowi.

Ręcz przegrał z Masiarkiem.

Urzędowicz wygrał z Wojnarow-
skim.

Walasik przegrał z Kałużnym.

Bawełna — Concordia 9:7

W Piotrkowie w meczu o mistrz-
ostwo kl. A. pięściarce Bawełny po-
konali Concordię 9:7. Wynik walk
(na I miejscu pięściarce Bawełny).

Apelak zdobył 2 punkty w o.
Szalinski zremisował z Brzóska.

Kowalski wygrał w Adamskim.

Nareszcie zwycięstwo!

ŁKS Włókniarz zwycięża Górnika 5:2

Kiedys jeden z moich przy-
jaciół powiedział, że
nigdy nie wiadomo czego może-
my się spodziewać, gdy gra ŁKS...
W istocie, tak jest i dzisiaj, gdy
ŁKS stał się ŁKS-Włókniarzem.
Pod tym względem nie się nie zmie-
niło na lepsze. Trudno się temu zre-
zentać, skoro nie zmieniło jej
składu. Drużyna pozostała ta sama:
bezienna i kapryśna, jak... niewia-
sta.

Mało kto wierzył wczoraj w zwy-
cięstwo ŁKS-Włókniarza nad Gó-
rnikiem. Ci, co szli na mecz, szli al-
bo po to, aby się ostatecznie już zra-
dzić do swoich pupilków, albo licząc
na jakiś specjalny ich dzień, po-
kierując się na duchu po wyniki
czwartkowym Włókniarza w Gdań-
sku.

Pokrzepienie to przyszło. ŁKS-

Włókniarz zszedł wczoraj z boiska
jako zwycięzca, i to jako zwycięzca
zasłużony, mający niemal przez ca-
łe 90 minut gry zdecydowaną prze-
wagę nad gośćmi.

W ŁKS-Włókniarzu zagrał wczoraj
bardzo dobrze atak. Jemu głów-
nie zawdzięczać łodzianie swój suk-
ces nad wyrównaną, ale pozbawioną
specjalnie mocniejszych punktów
drużyną Szombierek. W pracy nasze
mu atakowi pomagała tym razem
wydatnie pomoc. Obrona nie miała
wczoraj swego najlepszego dnia.
Stabilniej, niż zwykle wypadł Włodar-
czyk.

Niemal od samego początku gry
inicjatywę ujęli w swe ręce gospodarze,
narzucając ostre tempo, prze-
prowadzając większość ataków
prawa stroną. Podczas jednego z nich
już w 6 minutach z dośrodkowania
Hogendorfa Łącz umieścił po raz
pierwszy piłkę w bramce gości, zdo-
bywając jej był Janeczek. W 39 min.
Ręk zdobywał honorową bramkę dla
Górnika i jakby chwilowo przełama-
je dobrą passę gospodarzy. W dra-
żynie łódzkiej jakby coś się zacie-
liło. „Maszynka” nie działa już tak
sprawnie i chwilami goście zagra-
żają naszej „budzie”. Nie trwa to
jednak długo. W 42 min. Janeczek
strzela trzecią bramkę i przy wy-
niku 3:1 dla gospodarzy sędzia prze-
rywa grę.

Po przerwie dobra passa łodzian
utrzymuje się nadal. W 5 minucie
Łącz podwyższa wynik na 4:1 i go-

ście właściwie nie mają chwilami
nie do powiedzenia. Przegląda ich
widocznie szybkość i lotność nasze-
go ataku. Druga bramka dla gości
pada w 25 min. Była to bramka sa-
mobjęza, po której z winy Urban-
niaka. W 35 minucie Janeczek, któ-
ry po lekkiej kontuzji powrócił na
boisko, dobija, a właściwie wypycha
głębiej do bramki piłkę skierowaną
tam przez Hogendorfa i ustala wy-
nik meczu 5:2 dla Włókniarza.

Wynik meczu mógłby być wyż-
szy. Od większej porażki uchroniło
gości wyjątkowe szczęście ich bram-
karza i niedostateczne jeszcze ogrze-
nie lewoskrzydłowego gospodarzy,
młodego Kuźmiewskiego, który poza
tym wykazał się jako niezły nary-
bek.

Mecz sędziował poprawnie Dłu-
gosz z Wrocławia. Publiczności oko-
ło 10 tysięcy.

Mistrzostwa kl. A

ŁKS Włókniarz I B

przegrywa w Tomaszowie

Związkowiec Tomaszów — ŁKS
Włókniarz I B 2:1 (1:0)

SPÓJNIA — ZWIĄZKOWIEC-
ZYR 4:1 (3:0)

Zastępstwo zwycięstwo Spójni, dla
której bramki uzyskali: Smulik 2,
Kraszewski i Korpalski po 1. Sędzia
Woźniakowski.

ZZK (ŁÓDŹ) — ZZK (KOLUSZKI)
3:2 (1:0)

Kolejarze łódzcy wygrali pierw-
szy mecz. Zakończyli zawody w dzie-
siatkę, gdyż sędzia ob. Naporski u-
sunął obrońcę na przerwie z boiska

Wyniki ligowe

Polonia (Byt.) — AKS 2:1 (0:0)
Legia — Warta 2:0 (1:0)
Wisła — Lechia 4:0 (3:0)
Kolejarz — Cracovia 1:2 (1:1)
ŁKS — Górnik 5:2 (3:1)
Ruch — Polonia (W-wa) 0:3 (0:0)

Tabela ligowa

1. Wisła	17	24	44:19
2. Polonia (W)	17	23	38:21
3. Cracovia	17	23	33:23
4. ZZK	17	22	49:30
5. Górnik	17	18	30:31
6. ŁKS Wł.	17	16	39:42
7. AKS	17	16	29:36
8. Warta	17	15	25:27
9. Ruch	17	13	31:42
10. Legia	17	12	25:38
11. Polonia (B)	17	11	24:34
12. Lechia	17	11	25:49

Na ringach Polski

Wczoraj w spotkaniach pięściar-
skich o mistrzostwo I i II Ligi padły
następujące wyniki:

W Warszawie Gwardia pokonała
Gwardię (Gdańsk) 9:7. Niespodzia-
ką było zwycięstwo Komudy nad
Antkiewiczem.

W Poznaniu o mistrzostwo II Ligi
Kolejarz (Poznań) pokonał Ognio
(Wrocław) 10:6.

W Krakowie Włókniarz (Łódź)
pokonał Cracovię 14:2.

O mistrzostwo II-iej ligi

Widzew-Lublinianka 1:0

Mecz Widzewa z Lublinianką o mi-
strzostwo drugiej ligi grupy północ-
nej nie ścisnął widzów. Silna kon-
kurencja w postaci zawodów moto-
rczych oraz niepewna pogoda zrobi-
ły swoje.

Wczorajsze zwycięstwo miejscow-
ych nad gośćmi z Lublina było za-
służone, cyfrowo nie odzwierciedlało
jednak przewagi łodzian.

Wynik 7:1 mógłby być nazwany
miernikiem siły i umiejętności. Napast-
nik Widzewa prześcigał się w „pu-
dłowaniu”. Wielkim nieporozumie-
niem było zostawienie Konarskiego
na ławce. Pomoc spełnia swe za-
danie, jednak boczni podawali tak
niefortunne piłki, że stawały się one
łupem przeciwników, a nie własnego
napadu.

Obserwując wczorajszy mecz,
wprost wierzyć się nie chciało, że Lu-
blinianka zajmuje jedno z czołowych
miejsc w tabeli mistrzowskiej. Poza
bramkarzem i środkowym napastni-
kiem oraz łącznikiem — reszta grała
prymitywnie. Przez całą pierwszą po-
łowę zawodów uwidocznili się prze-
waga Widzewa, który i po zmianie
stron dość często przebywał na polu
karnym Lublinianki.

Jedyny gol padł ze strzału Pa-
włowskiego w 14 minucie (z po-
dania Fornalczyka).

Sędziował dobrze ob. Szczur z So-
snowca.

W drugim meczu PTC Gwardia
uległa ZZ (Ostrów) 2:3 (1:1).

GEOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wola- wskiego Komitetu Polskiej Zjedno- czonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	
KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Wydawca: RSW „Prasa”	
Adm. Red. Łódź, Piotrkowska 36, III p.	
Druk: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 204-42	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nac.	219-03
Sekretarz odpowiedzialny	218-23
Sekretariat ogólny	223-23
Dział partyjny	224-25
Dział korespondentów robot- niczych i chłopskich oraz re- daktorów gazet ścennych:	
Dział muśki	218-22
Dział muśki i sport.	224-21
Dział ekonomizacyjny:	
Dział rolny	223-23
Dział rolny	224-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-31
Koleparyści:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja:	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 35	
(tel. 111-50 i 114-75)	

D-05235

W. Ażajew

264

Daleko od Moskwy

Kuźma Kuźmierz stekając, pochylił się i podniósł
rękawicę.

— Wasze wyzwanie zostaje przyjęte. Zrzucam z li-
czydła nasze dwie partie, rezygnuję z forów i waszej
wspaniałomyślności... Przechwalać się zgory nie chce...
My, starzy, jesteśmy skromni. Zobaczymy.

Rzeczowo omówili warunki współzawodnictwa
i kubkiem herbaty przypieczetowali umowę.

Teraz stary i młody inżynier posuwali się ku sobie
i często rozmawiali przez selektor.

— Towarzyszu Topolow, ułożyliśmy pierwszą par-
tię o czterdzieści godzin wcześniej, aniżeli przewidy-
wał rozkład — spieszył zakomunikować Aleksy. — Jak
wam to się podoba?

— Obiecaliście, towarzyszu Kowszow, szybko prze-
gonić marnych starszyców! Jednakże jakoś nie wycho-
dzi u was — z triumfem odpowiadał Topolow. — Przy-
gotowaliśmy trzecią partię i wyprzedziliśmy rozkład
o pięćdziesiąt dwie godziny.

— Przez szacunek dla starości nie śpieszymy się —

odpowiadał Aleksy i zacisnąwszy słuchawkę ręką,
zwracał się do Karpowa:

— Znowu stare diabły nas przegoniły! Biegnij, opo-
wiedz naszym!

A wiosna zbliżała się. Coraz częściej na zmianę za-
słotnymi przychodziły słoneczne, ciepłe dni. Karpow,
który potrafił zawsze wykreślić godzinę, półtorej na po-
lowanie, przynosił nowe wiadomości.

Opowiadał z zapałem Aleksemu, że na południowym
zbozcu nagle ukazało się mnóstwo szarych much, podo-
bnych do pokojowych. Nazywał je „przyjaciółkami”.

— Jak tam twoje „przyjaciółki”? — pytał nazajutrz
Kowszow, gdyż w nocy nastąpiło znaczne ochłodzenie.

— Wszystkie, co do jednej, zniknęły — dziwił się
Karpow. Tyle lat je obserwuję i nie przestaje się dzi-
wić: niech tylko ociepli się nieco — już są, gdy tylko
zrobi się chłodniej — gina. Jesteś uczony, powiedz
gdzie one się podziewają i skąd się biorą?

Kowszow machnął ręką na ciekawego przyrodnika:

— Myślisz, że nie mam innych smartwici, niż twoje
muchy!

Batmanow pytał Beridzego z Nowińska: „Czy moż-
cie zwolnić część ludzi do wojska? Armia odczuwa brak
rezerw, ogłoszony został kolejny pobór”.

Karpow zwołał zebranie partyjne: postanowiono po-
słać do Czerwonej Armii grupę budowniczych.

— Czemu zamyśliłeś się, Semenle Iljczu? Czy też
chciałbyś pójść? — spytał Beridze Silina. — Pamiętam,
jak się rwał na front. Jeżeli naciśniesz — zwolnimy
cię...

— Oczywiście, chciałbym pójść z towarzyszami. Jeśli
rozkazacie — pójdę. Dobrowolnie zaś nie mogę odejść
z budowy. Włożyłem w nią całą duszę i pragnę zobaczyć,
jak nafta popłynie do Nowińska.